Nro. 27. **Rok siódmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. poczztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabi Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie 10 złr. mon. konw., na prowincyi 11 złr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 1. LIPCA 1844 ROKU.

Przegląd: Dodatek do uwag Antoniego Mysłowskiego nad handlem zbożowym z Galicii do Odessy i nad zaprowadzeniem żeglugi parowej na Dniestrze. — O tegorocznym jarmarku na wełnę w Wrocławiu. (Z korespondencii prywatnej). — Literatura gospodarska.

Dodatek do uwag Antoniego Mysłowskiego nad handlem zbożowym z Galicii do Odessy i nad zaprowadzeniem żeglugi parowej na Dniestrze.

§. 1. Chęć uczynienia przedsiębierstwa żeglugi na Dniestrze w celu wywozu naszej pszenicy pożytecznem nie dla siebie tylko samego ale raczej dla całego kraju, osobliwie w naszym wieku, gdzie każdy prawy miłośnik onego musi w sobie czuć podnietę, aby podług swej możności przyczynił się do dobra ogólnego i zachęcił współziomków do czynnego w niem udziału, spowodowała mię iż po ogłoszeniu drukiem moich uwag dnia 1. stycznia bieżącego roku, zebrawszy najnowsze dostrzeżenia o handlu zbożowym do Odessy i porównawszy go z handlem do Gdańska, w tym dodatku powszechności do uwagi podaję.

§. 2. Każdy początek jest trudny. I handel zbożowy z Galicii do Odessy wystawiony jest jeszcze na niejedną trudność, poczęści dla nieregularności spławu na Dniestrze, poczęści dla podrożałej budowy galarów, co stratę, którąśmy przy sprzedaży tych statków w Majakach i Benderze przeszłego roku ponieśli, o wiele jeszcze pomnoży. Istotnie zaś spekulacię tę utrudza ta okoliczność że pszenica z Benderu lub Majak musi być na kołach do Odessy przewożona, a w tych miejscach trudno jest dostać fur i że na przesadzone żądania furmanów trzeba częstokroć przystać: ponieważ w letnich miesiącach bardzo wielki jest napływ pszenicy z Galicii i Podola; długie zaś czekanie może być szkodliwe dla pszenicy, która i prócz tego na wodzie pod czas spławu trochę wilgoci w siebie nabiera.

§. 3. Nie będę wyliczać innych jeszcze przeszkód i trudności, z któremi handel zbożowy do Odessy walczyć musi, ale przedsiębiercy i producenci nie powinni się bynajmniej tem zrażać: albowiem z czasem zdołają pokonać wszystkie te przeciwności i jest rzeczą naturalną, że plac odeski dla swego geograficznego położenia i ciągłych związków ze wszystkiemi głównemi placami zbożowemi w Europie, będzie mieć na przyszłość zawsze korzystny i prędki odbyt na pszenicę galicyjską, szczególniej zaś z obwodów w dolinie Dniestru położonych.

§. 4. Widoki na przyszłość są tem świetniejsze, im bardziej można przypuścić, że piękna galicyjska pszenica, jeżeli regularnie na plac odeski będzie się dowozić, Odessie nada jeszcze większą wziętość za granicą, zwłaszcza w Anglii i we Włoszech, gdzie wielką wartość przywiązują do dobrego towaru. Dotąd bowiem niekorzystną stroną odeskiego placu było to, że ordynaryjne i średnie gatunki pszenicy grały na nim główną rolę, pierwszy czyli prima gatunek zaś ciągle był tam rzadkością, i przeto w ogóle odeska pszenica co do dobroci nie równie gorszą była od gdańskiej i rygskiej pszenicy. Najwidoczniej pokazuje się to z tygodniowych cen na londyńskiej giełdzie zbożowej, na której odeska pszenica zawsze o 4 do 6 szylingów na kwarterze niżej od gdańskiej jest notowana, co wynosi około 2 do 3 złr. walutą na korcu. Przeszłego roku niestety odstawione transporta pięknej pszenicy galicyjskiej nie dostały się za granicę w stanie niemieszanym: bo jej użyto w Odessie do poprawienia gorszych gatunków. Tego zaś roku możemy się z pewnością spodziewać, że galicyjska pszenica, która już w znacznej ilości wysłana jest do Odessy,

dostanie się niemieszana do portów zagranicznych, a wtedy nauczą się ją szacować podług prawdziwej jej wartości, i musi niezawodnie przyjść do tego, że Anglia, Francia i Włochy będą dawać osobne polecenia z wyższemi cenami na galicyjską pszenicę, a przez dowożenie onej w wielkich partiach obudzona konkurencia sprowadzi do portu Odeskiego większą liczbę kupców z Anglii i innych krajów, kupujących tylko same czelne gatunki zboża i tem samem ułatwi obywatelom Wołynia i Podola sprzedaż lepszych gatunków ich produkcii, szczególniej tych które dobrocią zbliżać się będą do galicyjskiej pszenicy, po wyższych cenach.

§. 5. Nie można temu zaprzeczyć że Odessa bardzo korzystnie leży aby mieć regularną sprzedaż zboża: ponieważ jej pole handlowe rozciąga się do wszystkich krajów Europy, które zboża potrzebują. Odessa jest w ciągłych stosunkach handlowych z Grecią, Turcią, Włochami, Francią, Anglią, Holandią i Belgią i chociaż żniwa w jednym z tych krajów, lub w kilku z nich dobrze wypadną, to znowu w innych złe bywają urodzaje, a Włochy i Francia, przy najpomyślniejszej nawet porze roku nigdy nie mają dosyć swego zboża. Tego roku Anglia nadaje życie i wzrost handlowi pszenicy, gdy przeszłoroczne żniwo wielki tam zostawiło *deficit*, który więcej niż milion kwarterów, a więc około trzech milionów korcy ma wynosić. Ten deficit musi być pokryty z Gdańska, Rygi i Odessy. W tym przypadku jest rzeczą naturalną, że Gdańsk, który tak blisko leży placów angielskich, może dać więcej widocznych korzyści i wyższe ceny niż Odessa: ponieważ z Gdańska okręta morzem dostają się do Anglii w 10 do 14 dniach, a z Odessy potrzebują trzech miesięcy.

§. 6. Koszta przewozu morskiego jako też i assekuracii są przeto w Gdańsku nierównie tańsze niżeli w Odessie. I tak płacą np.

W Gdańsku za przewóz morski pszenicy do Londynu $3\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$ szylingów za kwarter angielski, czyli za czetwiert . . . . . . $3\frac{1}{4}$ do $7\frac{1}{10}$ złr. w. w.

Uwaga: 11 kwarterów równe są 15 czetwiertiom; 1 szyling równy jest 1 złr. 14 kr. walutą.

Wielka różnica w przewozie okazuje się widocznie; leży zaś we wskazanym stosunku i zawisła od pory roku i od braku lub zbytku okrętów, czy przewóz jest drogi albo tani. Teraz na wiosnę wynosi on 5 szylingów za kwarter.

Za assekuracię morską z Gdańska do Londynu płaci się 1 do 4 procentu od zabezpieczonej wartości i tu pora roku rozstrzyga czy musi się płacić mały lub wielki procent.

W Odessie zaś płaci się za przewóz morski do Londynu 5 do 10 szylingów za kwarter angielski, czyli za czetwiert . . . . $4\frac{2}{3}$ do 11 złr. walutą

a za assekuracię morską do Londynu płaci się w Odessie $1\frac{1}{2}$ do 6 procentów od zabezpieczonej wartości.

Uwaga: I w Odessie wielka jest różnica w przewozie i assekuracii i tak jak w Gdańsku zawisła od pory roku.

§. 7. Trzeba także na to uważać, że dla Anglii przy raptownem podskoczeniu cen zbożowych, daleko korzystniej jest z Gdańska sprowadzać zboże: ponieważ na odebranie onego w krótkim terminie liczyć może. Angielski spekulant woli wtenczas kontentować się mniejszym ale pewniejszym zyskiem, gdy tymczasem do Odessy udaje się za spekulaciami, które na długim terminie są oparte.

Przeto operacia z Galicii na Sanie i Wiśle do Gdańska ma niezaprzeczoną korzyść do operacii na Dniestrze do Odessy w tych zwłaszcza latach, kiedy Anglia wiele obcego zboża potrzebuje. Jeżeli zaś stałe cło będzie zaprowadzone w Anglii, o co się dobijają mocno, to i ta korzyść Gdańska nad Odessą zniknie. Ale z drugiej strony nie należy spuszczać tego z uwagi, że Gdańsk nie przedstawia regularnego i pewnego odbytu na pszenicę w latach, w których Anglia ma dobre urodzaje: albowiem do Włoch i Francii, do Turcii i Grecii, Gdańsk znowu nie może spółubiegać się z Odessą, która do głównych portów Liworno, Genui i Marsilii bliżej i korzystniej jest położona. Koszta na Dniestrze do Odessy są dotąd większe, a niżeli na Wiśle do Gdańska. Może to istotnie z tej okoliczności pochodzić, że z galarami aż do samej Odessy nie można przystąpić, i wpada się na koszta lądowego transportu.

§. 8. Może być także że strata na galarach w Gdańsku nie tak jest wielka, co w Benderze albo Majakach. Z Benderu, jakem to wyżej mówił, najęcie fur do Odessy kosztowało dotąd od czetwierty po 1 złr. m. k. a w Majakach, wsi oddalonej o 35 wiorst tylko od Odessy, 24 do 27 krajcarów m. k. za czetwiert, gdy przeciwnie przeszłego roku za galary w Benderze prawie 70 złr. m. k. więcej płacono niżeli w Majakach. Gdyby więc w tym czasie, co się można spodziewać, statek parowy jeszcze w tym roku rozpoczął swą czynność, który rząd rossyjski przeznaczył do remorkowania galarów między Majakami i Benderem, więc radziłbym obrać drogę na Majaki. W bieżącym roku zawarliśmy umowę względem przeładowania pszenicy w Majakach z galarów na małe statki morskie tak nazwane nadbrzeżne, dla przewiezienia pszenicy limanem i morzem do samego portu Odeskiego. Te statki nadbrzeżne mogą zabierać 400, 800 do 1000 czetwierty, a przedsiębierca chcę, jeżeli przystaniemy na podane przez niego warunki, pewną liczbę takich statków do dyzpozycii naszej w tym roku zostawić, aby w trzech pierwszych miesiącach letnich po 20 do 25000 czetwierty w każdym miesiącu mogło być przewiezione.

§. 9. Wracając do różnicy kosztów żeglugi na Sanie i Wiśle a na Dniestrze, przypuszczam że jeżeli z Majak pszenica na osi do Odessy przewożona będzie, koszta droższe będą niżeli są na Sanie i Wiśle do Gdańska; różnica ta może

wynieść na korcu około	1 złr. w. w.
na czetwierty więc	2 złr. w. w.
doliczywszy do tego	2⅓ złr. w. w.
które w przecięciu w Odessie za przewóz morski do Londynu więcej niżeli w Gdańsku trzeba zapłacić, a dalej	⅔ złr. w. w.
które więcej niżeli w Gdańsku za assekuracię morskę zapłacić trzeba, więc różnica będzie	5 złr. w. w.

na czetwierty na korzyść wyprawy do Gdańska.

Jasną więc jest rzeczą, że w Galicii za pszenicę spławianą do Gdańska daleko drożej płacić można, a niżeli za pszenicę przeznaczoną do Odessy. Zresztą powtarzam, że to zdarzyć się może tylko w latach, w których Anglia wiele potrzebuje zboża zagranicznego. Dla tej zaś pszenicy, która bliżej Dniestru leży niżeli Sanu i Wisły, wyprawa co do trwałości do Odessy będzie pomyślniejsza. Dobrą pszenicę łatwo będzie w Odessie w każdej porze roku i we wszelkich stosunkach, prędko sprzedać po największych cenach miejscowych i można się spodziewać z pewnością, że rezultat spekulacii pszenicznej do Odessy z czasem jeszcze pomyślniejszy będzie niżeli był dotąd.

§. 10. W krótkim przeciągu czasu kilku miesięcy odkąd moje uwagi nad handlem zbożowym do Odessy z druku wyszły, niektóre koszta ściągające się do transportu pszenicy do Odessy pomnożyły się znacznie; poczytuję więc sobie za powinność te zaszłe odmiany podać do publicznej wiedzy.

W oddziale II. moich uwag »obliczenie kosztów przeszłorocznego transportu pszenicy galarami na Dniestrze do Odessy« niektóre koszta wzięte są za nisko w stosunku do tegorocznych, np. w §. 14. nabycie galaru, na który 500 korcy (300 czetwierty) pszenicy można ładować położyłem na 200 złr. m. k. kosztuje teraz 330 złr. a więc koszt powiększył się o . . . . 130 złr.

Płótno na worki podrożało o 2 kr. w. w. na arszynie, przeto na każdy galar powiększa się koszt o	20 złr.
Magazyny w Odessie są tego roku znacznie droższe, i zamiast 15 złr. m. k. za galar, jakem położył, trzeba teraz dać 25 złr. m. k. a więc droższy nakład o .	10 złr.
Dalej potrzeba koniecznie przez ośm miesięcy policzyć procent od wyłożonego kapitału, a mianowicie po ½ procentu na miesiąc. Wartość galaru naładowanego pszenicą i do Odessy przystawionego wraz z kosztami trasportu, wynosi około 2000 złr. 4%; wynoszą od tej summy . . .	80 złr.

Aby pszenica w Odessie mogła być dobrze sprzedana, i gdańskiej nie jako wyrównała, musi być bardzo dobrze na cylindrowych młynkach czyszczona. Pokazuje się przytem odpadek 5 procentów, który tylko połowę wartości ma.*) Traci

*) Mniej jest dotkliwy ten procent z ubytku przy czyszczeniu pszenicy, w porównaniu z tem, że nie odbierając jej należycie wyczyszczonej, nie można też ładować na galary w kilku miejscach nadbrzeżnych, ale potrzeba ją sprowadzać w jedno miejsce dla należytego onej przemłynkowania i oczyszczenia na cylindrach. Ta centralizacia

się więc $2\frac{1}{2}$ %; 500 korcy kosztują 1000 złr. m. k. $2\frac{1}{2}$ % od tego wynoszą . . . . 25 złr.

Koszta naładowanego galaru pomnażają się więc najmniej o . . . . 265 złr m. k.

Podzieliwszy na 300 czetwierty, wypadnie na jedną . 53 kr.

albo na czetwiert . . . . 2 złr. $12\frac{1}{2}$ kr. w. w.

Doliczmy jeszcze do tego 1 złr. w. w. na korcu, co pszenica tego roku więcej kosztuje, jakem w moich uwagach rachował (bo tego roku płacimy w ogóle po 5 złr. w. w. za korzec) więc pokazuje się dalsze pomnożenie kosztów na czetwiert . . . . 2 złr.

Dodajmy jeszcze do tego . . 16 złr. które za czetwiert, podług obliczenia w moich uwagach, do Odessy dostawioną wydać trzeba; więc pokazuje się że czetwiert pszenicy galicyjskiej tego roku w skutek zaszłych odmian, do Odessy dodostawiona, wyniesie . . . . . $20\frac{1}{5}$ złr. w. w.

Zatem czetwiert pszenicy dostawiona aż do Odessy, podług kursu 27 kr. m. k. za rubla bankowego licząc, wyniesie rubli bankowych . 17 kop. 96.

Przeto tegoroczna operacia pokazuje się daleko mniej korzystną, niżeli w przeszłym roku; ale za to ceny w Odessie podskoczyły: ponieważ płacą za żółtą ważną pszenicę rubli bankowych 20 za czetwiert, a za białą rubli bankowych 21 za czetwiert, i jest nadzieja że ceny pójdą jeszcze w górę.

---

w jeden punkt, oprócz niebezpieczeństwa od ognia, przedłużonego i droższego nieraz transportu i t. d., ma tę największą niedogodność, że dotąd nie masz nigdzie nad Dniestrem szpichlerzów, mogących pomieścić kilkanaście tysięcy korcy pszenicy. Pomimo znacznych budynków w Koropcu zmuszony tą niedogodnością stawiam u siebie nad Dniestrem: szpichlerz na 10 do 12 tysięcy korcy: bo bez tego nie mógłbym bez oczywistego narażenia się na stratę na przyszłość prowadzić tego handlu do Odessy.

§. 11. Na dowód mego twierdzenia, że w latach, w których Anglia potrzebuje zboża obcego, więcej można płacić za pszenicę przeznaczoną do Gdańska, a niżeli za tę, która do Odessy idzie, podaję tu następujące obliczenie.

1od Pszenicy która idzie z Galicii na Dniestrze do Odessy, a ztamtąd do Londynu;

2re Pszenicy która spławia się z Galicii Sanem i Wisłą do Gdańska, a ztamtąd także do Londynu idzie.

Co do 1. Przez Odessę do Anglii.

Czetwiert pszenicy galicyjskiej kosztuje teraz w skutek podrożenia galarów, do Odessy odstawiona rubli bankowych . . . . 17 kop. 96.

Koszta w Odessie od magazynu aż do pokładu okrętowego za czetwiert są następujące:

Mierzenie (połowa 7 kopiejek) . .	$3\frac{1}{2}$	kopijek.
Przesiewanie	8	»
Magazyn miesięcznie	8	»
Transport z magazynu do portu . .	35	»
Wykładanie w porcie, przenoszenie na okręt	15	»
Cło wychodowe	39	»
Deklaracia cłowa i kwarantanowa .	2	»
Faktorne przy kupnie pszenicy $\frac{1}{2}$ %	10	»
Przysięgli urzędnicy (*braqueurs*) do przeglądania azali zboże w dobrym jest stanie, aby mogło być przeładowane, $\frac{1}{4}$ %	5	»
Porto pocztowe, drobne wydatki . .	7	»
Komis czyli procent kupiecki 3% .	66	»
Laża i stęple wexlowe $\frac{3}{8}$ % . . .	$7\frac{1}{2}$	»

Rubli bank. 2 kop. 60.

Przewóz z Odessy do Londynu na wiosnę wynosi zwyczajnie 8 szylingów za kwarter.

Uwaga: 1 kwarter angielski = $76\frac{1}{3}$ garńcom lwow. = $1\frac{1}{11}$ czetwiert. rossyjskim.
1 szyling angielski = 1 złr. 14 kr. w. w. = $1\frac{1}{10}$ rublom bankowym.

Powyższy transport zredukowany na rossyjskie miary i pieniądze, wyniesie przeto za czetwiert rubli bankowych . . . . . . 6 kop. 50

Assekuracia morska jest teraz 5% od zabezpieczonej wartości. Przeto czetwiert pszenicy do Londynu dostawiona kosztuje bez cła rubli bankowych . . . . . . 27 » 82

Uwaga: 15 czetwierty = 11 kwarterom.
$1\frac{1}{10}$ rubli bank. = 1 szylingowi.

Zredukowawszy podług tego stosunku powyższą cenę rubli bankowych 27 kopijek 82, więc kwarter pszenicy wypadnie w Londynie bez cła na . . . . $34\frac{1}{2}$ szylingów.

Co do II. Przez Gdańsk do Anglii.

Pszenica płaci się teraz z dostawą do Sanu po 8 złr. w. w. czyli po 3 złr. 12 kr. m. k. za korzec; za najlepsze gatunki płacą także i po 4 złr. m. k. za korzec z odstawą do Wisły. Przyjmuję w obliczeniu mojem 3 złr. 12 kr. m. k. Trzeba przy tak długiej podróży i przy sposobie mierzenia zboża w portach stosunek korca do czetwierty nie większy przyjąć jak 2 korce = 1 czetwierty. Kupiona czetwiert kosztuje przeto 6 złr. 24 kr. m. k. Po 27 kr. m. k. rubel bankowy licząc zrobi na czetwiert rubli bankowych . . . . 14 kop. 23.

Koszta spławu na Sanie i Wiśle nie są mi dokładnie wiadome, i mam nadzieję że szanowny pan Jawornicki, obywatel ziemi przemyskiej, poda do wiadomości publicznej swoje wielostronne doświadczenia w tym względzie. Powiadano mnie że te koszta od 10 zł. pol. do 2 rubli srebrem za czetwiert mają wynosić, zatem daleko mniej niżeli na Dniestrze; biorę jednakże 2 ruble srebrem albo bankowych rubli . . . . 7.

Więc czetwiert pszenicy aż do Gdańska odstawiona kosztuje . . . . . 21. 23 k.

Koszta w Gdańsku od magazynu aż do pokładu na okręcie, wynoszą jak w Odessie . . . . 2. 06.

Przewóz z Gdańska do Londynu jest teraz 5 szylingów za kwarter albo za czetwiert . . . . 4. 00.

Assekuracia morska 2% od wartości — 53.

Zatem czetwiert pszenicy z Gdańska do Londynu przystawiona kosztuje . 27. 82.

Uwaga: 15 czetwierty = 11 kwarterom.
$1\frac{1}{10}$ rubla bank. = 1 szylingowi.

Przeto kwarter wypada w Londynie bez cła na . . . . . . $34\frac{1}{2}$ szylingów.

Podług powyższego obrachowania pszenica która w Galicii po 5 złr. w. w. (do Dniestru dostawiona) kupuje się i przez Odessę do Londynu posyła, kosztuje tyleż co i ta która w Galicii po 3 złr. 12 kr. m. k. (z odstawą do Sanu) płaci się i przez Gdańsk do Londynu wywozi, to jest: obie wypadają w Londynie bez cła na $34\frac{1}{2}$ szylingów za kwarter angielski.

§. 12. Podług cen obiegowych (*Preiscourant*) z Londynu z dnia 3. stycznia 1844, były ceny tamże następujące:

Za gdańską pszenicą za kwarter 40 do 44 szylingów czyli za korzec . . . . $8\frac{1}{4}$ do $9\frac{1}{10}$ złr. m. k.

Za odeską pszenicę za kwarter 34 do 40 szylingów czyli za korzec . . . . 7 do $8\frac{1}{4}$ złr. m. k.

Od tego czasu ceny w Londynie podskoczyły o 4 szylingi na kwarterze, a przeto galicyjska pszenica przez Odessę do Londynu posłana, daje zysku 10 szylingów na kwarterze albo prawie 30 procentu od wartości.

Dalszemu podnoszeniu się cen był dotąd na przeszkodzie niekorzystny stosunek cłowy. Cło na zagraniczną pszenicę stosuje się w Anglii podług przecięcia cen krajowego zboża. Jeżeli krajowe podnoszą się, to cło się zniża i odwrotnie, spadająli ceny krajowego zboża, to cło się podnosi na zagraniezne zboże. Ale podług bilu czyli prawa cłowego w Anglii, cło od pszenicy nie może 20 szylingów na kwarterze przechodzić; wszakże właśnie na tej najwyższej stopie stało cło od przeszłorocznej jesieni. Jak bardzo to cło utrudza dowóz obcego zboża, pokaże się lepiej jeżeli zrobię redukcię na tutejszą miarę i monetę. Terazniejsze cło na zagraciczną pszenicę w Anglii jest 20 szylingów od kwarteru, i przeto wynosi od korca nie mniej jak $4\frac{1}{8}$ złr. m. k. Gdy zaś pomimo najwyższego cła nasze ceny dają piękny zysk spekulantom do Anglii, więc z tem większą pewnością możemy liczyć na żywy interes w tym roku i na dalsze podnoszenie się ceny: albowiem cło w Anglii, jakeśmy powiedzieli, nie może się wyżej podnieść, gdy już doszło najwyższego stopnia, ale może przy zmianie tylko spaśdź, a to spadnienie cła jest tem prawdopodobniejsze, im Anglia tak pod względem ilości jako też pod względem dobroci tylko mierne bardzo miała żniwo i wiele będzie potrzebować dobrej pszenicy obcej. Wielkich zapasów nie masz nigdzie,

i tylko najpiękniejsze widoki na tegoroczne żniwo zdołałyby przeszkodzić w lecie podniesieniu się ceny.

§ 13. Dla tych którzy nie są obeznani bliżej ze stosunkami handlowemi, bardzo często się zmieniającemi, i dla tych którzy szczególniej w tym roku mniemają że nas czekają wielkie zyski z powodu podskoczenia ceny w Odessie za czetwiert pszenicy na 22 rubli bankowych, nieodrzeczy będzie przedstawić im w tem miejscu następujące porównanie.

Powiedziałem wyżej (w §. 14.) że kupno dwóch korcy czyli czetwierty pszenicy wraz z wydatkami przesyłki do Odessy, kosztowało nas w przeszłym roku 1843 po 14 złr. w. w. Biorąc w Odessie za czetwiert po 18 do 19 rubli bankowych, mieliśmy po 4 do 5 złr. w. w. zysku na czetwierty, ale że wiele jest lat gdzie ceny niżej 18 i 19 rubli bank. stoją i że od tej kwoty potrzeba potrącić trzymiesięczny kredyt i skontowanie wexlów na obce miejsca, więc wolałem, biorąc przecięcie najniższych cen odeskich, położyć czetwiert po 16 rubli bankowych a czysty zysk policzyć po 2 złr. w. w. W tym zaś roku 1844 spodziewamy się wziąć za czetwiert pszenicy pierwszego gatunku, co wyżej 10 pudów waży, po 22 ruble bankowych, przecież z powodu podrożenia galarów, jako też worowiny i najęcia fur z przyczyny większej przesyłki pszenicy, a ztąd pomnożonego wydatku około 3 złr. walutą na czetwiert, tegoroczna cena 22 rubli bank. za czetwiert wyda ten sam rezultat co do zysku, co przeszłoroczna 19 rubli bankowych za najlepszy gatunek mojej pszenicy. Atoli każde podskoczenie cen w Odessie w skutek nieurodzaju w krajach, z któremi, port odeski w ciągłych jest stosunkach handlowych, byłby czystym zyskiem dla przedsiębierstwa żeglugi parowemi statkami, gdyby towarzystwo akcionaryuszów oprócz parowego statku miało dziedziczny las i fabrykę własną dla budowania galarów i łodzi żaglowych, które bez koni za pomocą wiatru mogą pod wodę wracać: boby koszta transportu były wtenczas zawsze jedne i tesame, ponieważ associacia zabezpieczyłaby się od dowolnego podnoszenia cen tak przy sprzedaży materyałów budowlanych na galary, jako też przy skupieniu gotowych już galarów; najęcie zaś fur z Benderu lub Majak do Odessy nie byłoby wtenczas potrzebne i z każdego podskoczenia ceny w tym porcie mogłaby associacia korzystać: bo w 14 dniach zyskane pieniądze na drugie kupno i przesyłkę możnaby obrócić, gdy teraz raz tylko do roku możemy wyprawę odbywać do Odessy z powodu trudności wystawienia galarów, które już teraz tak bardzo podrożały i co raz więcej drożeć mogą, a które raz tylko podróż do Benderu lub Majak odbywszy, muszą być tamże sprzedane za bezcen. Gdy zaś będziemy mieć statek parowy, lub przynajmniej łodzie żaglowe i las dziedziczny z własną fabryką łodzi, to kapitał tyle razy do roku w obieg puszczony i zysk ztąd odniesony na nowe kupno i przesyłkę pszenicy obróciwszy, będziemy mogli korzyści w trojnasób pomnażać.

§. 14. Jeszcze jedna główna korzyść wypływałaby z posiadania parnego statku i zapasowych galarów, o której nadmienić muszą słów kilka. Korzyść ta zasadza się na tem, że co roku z pierwszą wodą na wiosnę, zaraz po ustąpieniu lodów, moglibyśmy nasze transporta do Odessy najregularniej wysyłać, a spieniężywszy je tam z wziętemi pieniądzami wracać na kontrakty lwowskie i o nowem skupieniu pszenicy na powtórny lub jesienny transport pomyślić: w tym bowiem roku zrobiłem smutne doświadczenie z powodu nieakuratności poczęści w odstawianiu zamówionej pszenicy, poczęści zaś materyałów na tratwy lub na pewne termina zamówionych galarów: bo sześć do siedmiu tygodni upłynęło najpiękniejszej wody i zamiast wysłania z pierwszą wodą 20 tysięcy korcy mojej pszenicy, zaledwo około 15 czerwca będę mógł posłać pierwszy transport złożony z około 12 do 15 tysięcy korcy i sam nie mogę za nim pośpieszyć do Odessy, zmuszony będąc czekać na wyproszenie odstawienia reszty pszenicy, którą zapewne dopiero w lipcu będę mógł, wysłać. Ta nieakuratność w dotrzymaniu terminu odstawiania sprzedanej i większej części półrokiem najprzód zapłaconej pszenicy, w naszym kraju, z hadlowemi stosunkami nie obeznanym, dosyć niestety upowszechniona, może nieraz zmienić najświetniejsze sperandy na wielkie straty: bo któż może zapewnić że po upływie sześciu lub siedmiu tygodni ceny pszenicy w Odessie pozostaną te same i nie spadną znacznie? lub któż może być pewnym zysku, kiedy przez opóźnienie się z wysyłaniem pszenicy, ta w same żniwa prawie przybywa w okolice Benderu, w którym to czasie fur trudniej i drożej tylko dostać można? Należałoby życzyć aby producenci pszenicy w naszym kraju starali się lepiej obeznać z prawdziwemi wyobrażeniami o handlu, który istotnie na ścisłem dotrzymaniu terminu zasadza się i nie chcieli mimowolnie niejako narażać przedsiębierstwo na niezawodne stra-

ty, lub zamiast pomagać do rozszerzenia i zachęcenia do przesyłek w wielkich ilościach, nie przyczyniali się do wstrzymania jego postępu i wzrostu.

Następują tablice przedstawiające handel w Odessie w roku 1843.

Tablica wyprowadzonych towarów z Odessy w r. 1843.

	Czetwierć	Sztuki	Wartość w rub. śr.
Pszenica		1743376½	10203376
Żyto		32428½	117412
Siemie		109081	790040
Groch		4708	19137
Owies		4019	10138
Jęczmień		14	67
Proso		45	144
Soczewica . . .		38	114
Bób biały . . .		585½	2825
Mąka	Pud.	109029	107802
Masło	dtto.	1425	5874
Kawiar	dtto.	3676	11676
Rzepak.	Czetwiert	102	510
Nasienie koniczyny	dtto.	15	90
Graine de Myagrum	dtto.	20	80
Konopie	Pud.	6959	27457
Łój	dtto.	314444	1171428
Wełna, merynos .	dtto.	78847	1496835
dtto. zigaj . . .	dtto.	25260	238290
dtto. zwyczajna .	dtto.	48546	280540
Skóry, surowe . .	dtto.	24506	114589
dtto. wyprawne .	dtto.	703	9798
Wielorybie zęby . .	dtto.	722	20215
Surowe kruszcze, sztaby żelazne etc.	dtto.	16173	50324
Surowe kruszcze, miedź i mosiądz .	dtto.	2581	24076
Wosk	dtto.	1077	16520
Potaż	dtto.	1056	3170
Drzewo budowlane, tarcice i klepki .	Tuziny	1001	8054
Powrozy	Pud.	28113	62416
Swiece.	dtto.	12082	47699
Obrobione kruszcze, drót złoty . . .	Litry	850	21900
Obrobione kruszcze, clinquant. . . .	Pud.	779	45132
Rozmaite rękodzieła	—	——	74542
Futra	Pud.	224	16502
Rozmaite towary drobne	—	——	115149
		Razem rubli sr.	15114921

Tablica wprowadzonych towarów do Odessy w r. 1843.

	Oxewty	Butelki	Sztuki	Wartość w rub.śr.
Wino . . .	dt. 11046	dtto.	53527	343231
Porter . . .	dt, 7	dtto.	166243	46471
Rum . . .	Ankier862	—	——	15305
Cukier rafinowany . .	—	Pud.	48284	249431
Kawa . . .	»	dtto.	12983	100960
Herbata . .	»	dtto.	2411	109598
Owoce suszone	»	dtto.	204902	325426
dtto. świéże	»	dtto.	——	66779
Oliwki. . .	»	dtto.	8926	17050
Pieprz. . .	»	dtto.	7852	43043
Korzcnie . .	»	dtto.	960	7000
Tytoń turecki	»	dtto.	10619	125565
Dogueria . .	»	dtto.	——	48108
Czerwona bawełna . .	»	dtto.	50495	241158
Przędzona dtto.	»	dtto.	8443	98232
Farbowana dtto.	»	dtto.	15	238
Surowy jedwab	»	dtto.	537	89125
Farby . . .	»	dtto.	——	53336
Oliwa . . .	»	dtto.	59044	271666
Faryna cukrowa	»	dtto.	155	655
Surowe kruszce Cyna	»	dtto.	2562	18165
Ołów	»	dtto.	33538	51990
Blacha	»	dtto.	2877	22532
Gumma arabska	»	dtto,	270	7107
Drzewo stolarskie . . .	»	dtto.	13725	20804
Różne rękodzieła	»	dtto.	——	762609
Galanterie .	»	dtto.	——	33791
Robione złoto	Funt 29	zoł.	91	12973
Zegarki . .			2766	26733
Korki . . .		Pud.	879	2205
Perły drobne	Funt 34	zoł.	29	20867
Korale . .	Pud 11	funt	31 zołot. 77.	15321
Futra . . .	dto. 52	dtto.	39¼	3919
Kadzidło . .		Pud.	3920	19780
Rozmaite towary. . . .				590892
Srebro . .				937929
Złoto . . .				580870
			Razem rub. sr.	5380955

O tegorocznym jarmarku na wełnę w Wrocławiu.

(Z korespondencii prywatnej.)

Jarmark tegoroczny na wełnę był bardzo dobry; od sześciu do dziesięciu i dwunastu procentu brano więcej niż w roku przeszłym. Ja wełnę wszystkę poprzedawałem; zdaje się że cena nie zła, ale nie wiem czy właściciele będą jeszcze zadowoleni: bo słysząc o tak dobrym jarmarku, będą się spodziewać nadzwyczajnych cen, a tych trudno tu uzyskać; ja miałem kupców mnóstwo, zadawałem sobie wiele pracy, aby osiągnąć jak najwyższe ceny, ale wielka różnica wełny szląskiej od galicyjskiej; w ogólności za każdą wełnę wziąłem cokolwiek wyższą cenę, niż dwa lata temu sprzedaną była, a od cen jakiemi w roku ofiarowano, po sześć do ośmiu talarów więcej; jedna tylko wełna z M...... która nawet dosyć jest cienka, niżej dwuletniej ceny sprzedaną została, a to z przyczyny, że tak źle wyprana, że się nawet fabrykanci ani kupcy patrzeć na nią niechcieli; to pewna że o ile ta wełna niżej ceny dwuletniej sprzedaną była, pewnie przez złe pranie więcej na ilości zyskała. Za naszą wełnę gdyby tu była na jarmarku możnaby było wziąść 48 do 49 talarów: gdyż prawie tego gatunku wełnę z Uwsia, i równie nienajlepiej wypraną sprzedałem po 49¾ talarów. Trzeba jeszcze i to wiedzieć że, wełna przeszłoroczna zawsze mniej jest pokupna niżeli świeża, dla tego zdaje mi się, że brat za swoją wełnę, gdyby ta dobrze wypraną była, mógłby tu dostać przeszło pięćdziesiąt talarów. Że jarmarki przez dwa, lub trzy lata na wełnę będą dobre, o tem ani wątpić: Anglicy wiele wełny potrzebują na wyroby przez Chiny obstalowane, a szczególniej materye z wielkiemi kwiatami, jakich my na meble używamy, bardzo przez Chinczyków są puszukiwane, i na takowych po 300 procentu Anglicy pozarabiali.

Jarmark tu w Wrocławiu chociaż jeszcze ma trwać przez parę dni, ale się już za ukończony uważa: wełny niesprzedanej nadzwyczajnie mało i ta pewnie już sprzedaną nie będzie: bo wszyscy kupcy dzisiaj wyjechali na jarmark do Poznania.

Dzisiaj o dziewiątej godzinie wieczorem wyjeżdżam z Wrocławiu; urodzaje już od Przeworska postrzegałem lepsze niż u nas w Podolu, ale te przecież w ogólności w Galicii nie najwyśmienitsze, lecz zato w Szląsku można powiedzieć że mają ogromne urodzaje, szczególnie od Wrocławia ku Lesznu takie oziminy piękne, jakiemi my rzadko kiedy przy najlepszym urodzaju pochwalić się możemy. W xięstwie Poznańskiem także urodzaje dobre, chociaż nie takie jak w Szląsku. Zboże znacznie z ceny spadło w tutejszych stronach. J. B.

Wrocław, dnia 5. czerwca 1844.

Literatura gospodarska.

C. k. towarzystwo rolników w Lublanej (Laibach wydaje od 1. lipca 1843 r. rolniczo-przemysłowe czasopismo w języku kraińskim, zamieszając oraz w temże piśmie artykuły w innych południo-sławiańskich narzeczach ułożone. Tytuł tego pisma jest następujący: Kmetijskie in rokodelskie novize. Treścią pisma są: 1) Rolnictwo; oprócz właściwego rolnictwa mieszczą się w tej rubryce rozprawy z historii naturalnej, botaniki, fizyki i weterynerii. 2) Przemysł. 3) Publiczne rozporządzenia, obwieszczenia i nauki o rolnictwie i przemyśle. 4) Krajowe w rolnictwie i przemyśle zjawiska. 5) Takież same zjawiska zagraniczne wpływ na Krainę wywrzeć mogące. 6) Rozmaitości, topografie, bijografie i inne krótkie wiadomości albo nauczającej, albo umysłom popęd dającej treści. 7) Wykazy cen targowych lublańskich i krainogrodzkich (z Krainburga). 8) Uwiadomienie o nowowyszłych sławiańskich książkach (zapewne najbliższy w pływ na oświecenie narodu wywrzeć mogących), o nowych narzędziach (zapewne rolniczych i rzemieślniczych.) Pismo wymienione ma na celu oświecenie masy narodu, j. c. k. m. arcyksiąże Jan ze zwykłą wspaniałomyślnością opiekuje się niem a współczucie wszystkich obudziło się dla niego. Właściwym redaktorem czasopisma jest profesor dr. Bleiweis, *(Jahrbücher für slaw. Lit. Kunst und Wissenschaft I. Jahrgang. V. Heft. p. 378.)*

K. J. T.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.